

BETON x MAJO x K.M.S x CORNOLIO, Ogarnąć

Beton/

Siedzi sam ogarnięty ciszą, odsłania firany wczoraj
nigdy już nie będzie obok jej twarzy
tuż przy oknie siadasz, ale z kropel opowiada o niej
pod powiekami pasmo wspomnień, które zabiera powietrze
głupi chuj uzależniony od niej i ten chłód który czuje od niej
to ten ból, ciągle pisze o niej
i zamiera kiedy łączy swoje dłonie
. . . jakby wpierdolił się tu na własność
i pokazał jak może boleć ta strata siebie
stawia kroki nietypowo, kuje słowo usłane różami
miało być pięknie, co? Świat rozbił szczęście!
odpała papierosa, lekki podmuch wiatru
ulicami gdzie się spotykali
mijają kalendarze, nadal kocha
czasem widzę tego typa, wiesz jak stoję przed lustrem / tyle

Majo/

Jestem tak bardzo niepoprawny ktoś mi mówi, że mnie kocha
i tak ciężko mi uwierzyć chyba już nie wierze w słowa
ludzie się zmieniają życie zmienia się tu ciągle
ty powiedz, że tu będziesz bo czasami wątpie
ona by tu chciała stworzyć ze mną związek
przy mnie zasypiać i kłaść się je w jedną koldre
To nie jest takie proste przecież czeka na mnie ona
miałaś być na chwile a wiec jaka kurwa żona
Sam nie moge się ogarnąć daj mi szanse
potrzebuje chwili przecież cały czas walcze
To jest kurwa nienormalne też zabrałem Cię tam
ona kochała to miejsce i to nie miało być tak
znowu w głowie twe imie wszystko pamiętam
i jako jedyna znałaś kod do mego serca
Nasze życia się zmieniły wiesz jak jest
choć ja dalej wierze, kiedys spełni się nasz sen

K.M.S/

Nie patrzyłem tak na ciało obchodził mnie twój charakter
Twoje podejście do świata i refleksje nad tematem życia
Twoja ambicja i buntownicze podejście
Do fałszywych, dwulicowych osób które psują przestrzeń
Miałem obsesje na punkcie tych SMSów
Ciągle patrzyłem w telefon nawet kiedy byłem w biegu
Chciałem słuchać problemów
Czekałem aż się otworzysz
Potem starałem się pomóc
Choć dawałaś mi klody pod nogi
Mówiłaś pisz i patrzyłaś się ukradkiem
Naktęcałaś mnie cholernie ale odbierałaś szanse
Nabierałem sie jak wiezień który znów trafił za kratki przez niesprawiedliwy wyrok
Bo przykleili mu taki obraz
A ty pisałaś że nie słuchasz plotek ludzi
Uwierzyłaś ich słowom, złość wypisana na buzi
Coś kusi mnie by pisać i rymować o tym dalej
Bo na polskim sie uczyłem o tych sławnych fame-fatale

Cornolio/

Od przypadku do przypadku, tak odmieniałem to życie
nachlany, widmo zmiany odnajdywałem wśród liter gdzieś,
gdzie mi nie powiesz, że to nie ma racji bytu
a każdy wers jest ... na zbiorze przegranych minut
ale weź mi nie mów, że przegrałem kurwa wszystko
choć wiem że za jej lzy dziś powinienem zawisnąć
jak liść na dłoniach wiatru chciałbym móc wykrzyczeć 'wybacz'

a nie tylko móc to pisać palcem po zamglonych szybach
i na szaro-białych kartkach które znają Cię ponadto
lecz chyba już mi brak sił żeby jakoś się ogarnąć
i przestać widzieć w szklance, Twoją twarz i ten uśmiech
który stacza mnie codziennie w tą pierdoloną próżnię
nie czuję teraz niesprawiedliwości w sumie
bo wiem że też straciłaś więcej niż mogę zrozumieć
i niech wypełnią się dni które wbrałaś starannie
nie żałuj tylko tych które przypomną Ci prawdę